Rok IV. Katowice, Czwartek, dnia 14-go Grudnia 1905 Nr. 286.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
15-go grudnia: Chrystyny, Waler.	godz. 8 minut 7	godz. 3 min. 44	15-go grudnia: Wolimir.

W sprawie robotniczej.

(Dokończenie.)

Lecz powróćmy teraz do przebiegu zebrania, przyjrzyjmy się nieco bliżej owym panom agitatorom, jak sobie na owem zebraniu postępowali.

Pomimo swego »zbyt katolickiego stanowiska«, jakie jak najbardziej zaznaczyć usiłował, nie zbierał p. Musioł zbyt dużo oklasków; natomiast burza oklasków zerwała się, gdy p. dr. Biały wystąpił z mową, zaznaczając, że i tu na Górnym Śląsku jest organizacya robotnicza, której także przecie od wiary odsądzać nie można, gdyż składa się z katolików, a organizacyą tą jest związek bytomski. P. Musioł atoli starał się dowieść, że jest nic warta, boć nie zajmuje się sprawami religijnemi, a robotnicy ze związku korzyści nie mają żadnych!

Wojował płatny agitator słówkami, lecz nie bardzo mu się to udawało, gdyż pomimo największych wysiłków, aby kota w miechu przewrócić, i pomimo swego krzykliwego głosu, że aż błonki w uszach trzeszczały, mało znalazł posłuchu u słuchaczy.

Mała zaledwie garstka dała się na członków zapisać, tylko dzięki hałaśliwemu i krzykliwemu postępowaniu p. Musioła; tu w Rybniku nieco ogleędniej i dyplomatycznjej byłby sobie powinien postąpić; na pochwałę jego musimy jednak zaznaczyć, że przyciśnięty wywodami p. dra Białego i p. Prusa z Orzupowic do muru, nieco zmiękł i oświadczył nareszcie, że niema zamiaru odbijać członków bytomskiemu Związkowi, lecz chodzi mu o tych, którzy dotąd do żadnej jeszcze nie należą organizacyi.

Dziękujemy i za tyle względu, lecz oświadczamy zarazem, że staraniem naszem będzie, ażeby tych, którzy dotąd nie są zorganizowani, pozyskać dla Związku bytomskiego.

Milej nam będzie, jeżeli nasz robotnik zostawi swój grosz na Górnym Śląsku, niżby miał wysyłać go do Berlina. Ferband berliński jest niczem innem, jak instytucyą germanizatorską, gdzie pod płaszczem religii katolickiej usiłuje się członkom swoim wszczepiać miłość do niemieckiego centrum, a tymczasem rozsądny polski robotnik dziękuje za taką łaskę, ażeby groszem swoim miał przyczyniać się do wynarodowiania polskości. Nasktadamy się bowiem na ten sam cel dosyć podatków państwu pruskiemu, do czego jesteśmy na mocy przynależności do Prus zobowiązani, zaś do ferbandu nie potrzeba nam płacić, by nam na posiedzeniach wszczepiano miłość do niemczyzny.

Baczność więc rodacy! Co do Związku bytomskiego, nie zawadzi zaznaczyć, że także jest założony przez osobę duchowną, i to przez ś. p. księdza Radziejewskiego; temu przecież nikt za jego żywota zarzucić nie mógł, by nie był katolikiem, a pomimo tego uznał za dobre, by do Związku religii nie wciągać, a tu teraz przychodzi do nas zwyczajny prostaczyna i prawi nam, że Związek ten nic nie wart, gdyż w nim nie uprawia się religijnych spraw.

Do odprawiania obrzędków religijnych, do pielęgnowania religii mamy dzięki Bogu u nas tyle kościołów, że nam po karczmach kazań i modłów odprawiać nie potrzeba!

Lichym katolikiem byłby już rzeczywiście ten, któryby, aby nie upaść w wierze, potrzebował do tego pomocy ferbandu berlińskiego. Zresztą ferband berliński, który w myśl Encykliki — Rerum novarum, wydanej swego czasu przez śp. ojca św. Leona XIII, został założonym, można byuznać za rzecz dobrą, bo ujawnia się tu posłuszeństwo wobec stolicy apostolskiej, gdyby nie właśnie to, że ferbandem i towarzystwami do niego należącemi kierują centrowcy, którzy kosztem religii uprawiają swoje cele polityczne.

Wyzyskują tu więc centrowcy słowa tak poważnego męża, jak Ojciec św. Leon XIII, ażeby pod swoje jarzmo dostać jak największej ludu polskiego, który właśnie z tego jarzma zaczyna się otrząsać przez wybory do Koła polskiego.

Zaiste, że Ojciec św. Leon XIII w wspomnianej Encyklice nie nakazał wyzyskiwać jednej narodowości na korzyść drugiej, ani też na korzyść żadnej partyi politycznej, lecz centrowcy tak się już do tego przyzwyczaili, że z każdej okazyi dla siebie zyski wyciągnąć usiłują.

Zresztą bardzo nam dziwno, że pomimo tak bardzo zachwalanej dobroci ferband berliński ma wszędzie drzwi do sal otwarte, podczas gdy Związek bytomski z jak największemi trudnościami pod tym względem walczyć musi.

Jasno więc jak na dłoni, że pracodawcy nie wiele mają obaw przed ferbandowemi towarzystwami, a w takim razie zrozumie nawet najprostszy czytelnik, że dla robotnika z takiej organizacyi nie wielkie muszą być korzyści.

Podaję więc moich kilka uwag powyższych dla ludu w tej błogiej nadziei, że niejednemu jeszcze może i z tych nawet, co do nowozałożonego przystąpili Towarzystwa, w głowie się rozjaśni i podziękuje uprzejmie za łaskę centrową.

Rodacy zaś nasi, których sprawa ta obchodzi, niechaj podawają niniejszy numer tym, którzy gazet nie czytają; zresztą upraszam także szan. Redakcye innych polskich gazet, ażeby moje słowa ostrzegające zechciały także umieścić łaskawie w łamach swoich.

Bronisław Polak.

Niepewność.

Z Petersburga nadchodzą ciągle wiadomości tak sprzeczne, że nie można zdać sobie sprawy, co się tam faktycznie dzieje.

Hr. Witte upada, hr. Witte zostaje, ziemcy przychodzą do steru polityki; to znów dyktatura wojenna ma być ogłoszona lada godzina.

Chwiejność i niepewność w Petersburgu odbija się na całem państwie.

Miejscowe władze administracyjne nie mogą dotąd zrozumieć, czy rząd postanowił iść dalej naprzód, czy robi zwrot i cofa się. To prowadzi do takich rezultatów, że ludność państwa tu i owdzie oczekuje bardzo groźnych powikłań, za co składa z góry odpowiedzialność na rząd.

W Warszawie od kilku dni krążą uporczywe pogłoski, że razem z dyktaturą wojenną w państwie, która wisi w powietrzu, nastąpi u nas stan oblężenia.

To niezdecydowanie w polityce wewnętrznej denerwuje wszystkich, wyprowadza z równowagi i przeszkadza jać się pracy. Nikt nie ma chce rozpoczynać i tworzyć, bo nie wie, czy złośliwe jutro nie wywróci jego pracy na nic.

Obawy o jutro wzmacniają wciąż nowe fakty. Odbyły się np. w Warszawie wczoraj drobne, śmieszne pochodziki socyalistyczne dzieciaków. Te dziecinne wystąpienia były rozpędzane siłą zbrojną — zupełnie, jak dawniej.

Uważamy wystawianie dzieci na nahajki kozackie za zbrodnię, ale tak samo należy piętnować użycie w podobnych wypadkach siły zbrojnej.

Wszystko to straszy niepotrzebnie ludność.

Społeczeństwo powinnno bardzo energicznie domagać się zaprzestania podobnych działań, natomiast żądać praw narodowych, zapewniających nam możność organizowania własnemi siłami życia społecznego i utrzymania gwałconego dziś na każdym kroku bezpieczeństwa publicznego.

Zadań tych rząd dzisiejszy nie jest w stanie spełnić.

Drobne wiadomości z Rosyi.

Zarządzający ministeryum spraw wewnętrznych, P. Durnowo, jak donosi Ag. tel. ros., podał się do dymisyi. Najwyższy czas!

* * *

Car rozkazem do wojska w dniu 9 grudnia ogłosił »swe najwyższe podziękowanie wojskom kozackim za ich pełną poświęcenia, niezmordowaną i wierną służbę Monarsze i Ojczyźnie zarówno na teatrze wojny, jak i przy podtrzymaniu porządku wewnątrz państwa.«

Piękny porządek i piękne podtrzymywanie go!

* * *

»Nowosti« donoszą, że pomimo to, iż Pobiedonoscew opuścił stanowisko ober-prokuratora, działalność jego bynajmniej nie ustała. Udziela on wciąż rad i wskazówek i jeździ często do Carskiego Sioła.

* * *

W Petersburgu krążą wciąż pogłoski, iż hr. Witte ustępuje, a jego stanowisko obejmie jeden z przedstawicieli bezwzględnej reakcyi.

* * *

Gen. Trepow, według informacyi »Swob. Słowa«, zaniemógł ciężko. Zachorował on na manię prześladowczą i nie wychodzi zupełnie na ulicę.

* * *

W sferach oficyalnych mówią wciąż o zawezwaniu do Petersburga gen.-adj. Miszczenki dla powierzenia mu wysokiego i odpowiedzialnego stanowiska.

* * *

Partya dworska przechyla się obecnie ku stronnictwu mniejszości ziemskiej, reprezentowanej przez Guczkowa i Szipowa.

* * *

W kwestyi włościańskiej ma być wkrótce ogłoszony nowy manifest, gdyż ostatnio wydany, jak się okazuje, nie zadowolnił włościan. Ruch agrarny szerzy się coraz dalej i przybiera formy coraz groźniejsze. Wielu obywateli ziemskich pomordowano. Ostatnie rozruchy wybuchły w gub. połtawskiej, gdzie zrównano już z ziemią mnóstwo folwarków, między innemi rezydencye ks. Repnina, marszałka szlachty gub. kijowskiej, oraz ks. Koczubeja.

* * *

Jak dowiaduje się »Syn Otiecz.«, bank francuski Crédit Lyonnais odmawia pieniędzy pod zastaw rosyjskich pożyczek premjowych.

* * *

W banku Państwa w Petersburgu panuje ruch niebywały. Tłumy publiczności zmieniają pośpiesznie pieniądze papierowe na złoto.

* * *

W nocy z piątku na sobotę aresztowano w Petersburgu wielu oficerów.

* * *

Od gen. Liniewicza nadeszła, jak donosi »Swobod. Słowo«, depesza z żądaniem odesłania armii mandżurskiej z powrotem do Rosyi. W razie nie uczynienia zadość temu żądaniu, gen. Liniewicz za nic nie ręczy.

»Ruś« otrzymała istotnie nadzwyczajny telegram z Brześcia Litewskiego: »Rozpowszechniane są tu pogłoski prowokacyjne o możliwości napadu na fortecę polskich oddziałów zbrojnych. Nastrój naprężony. Posterunki wzmocniono. Spodziewane jest ogłoszenie w fortecy stanu oblężenia. Nieprzyjaciela nie widać.«

* * *

W dwóch załogach floty, 14 i 18, stojących załogą w Petersburgu, wybuchł w czwartek bunt, gdyż marynarze nie chcieli usłuchać rozkazu władzy i przenieść się do Kronsztadu. Ostatecznie jednak w piątek wieczorem marynarze zgodzili się spełnić dane im polecenie.

* * *

W sobotę zaaresztowano w Petersburgu radę delegatów robotniczych. Sobotnie popołudniowe wydanie »Rusi« donosi w tej sprawie, co następuje: »Dziś o godz. 12 rada delegatów robotniczych i związek pracowników drukarskich zostały w domu przy ul. Targowej Nr. 25 otoczone przez wojsko — piechotę i kozaków; wewnątrz policya. Z domu nikogo nie wypuszczają.« Wskutek tego ma wybuchnąć strajk powszechny.

Polska.

Zabór pruski.

Zmiana nazw miejscowości.

Obwód gminny i dominialny Nieprusewo w powiecie grodziskim przechrzcono z polecenia odnośnego urzędu policyjnego na »Niepruschewo«; również folwark Starki, należący do obwodu dominialnego Gorzycka w powiecie międzychodzkim, na »Sterke«; tak samo do okwodu gminnego Hamernim w powiecie międzyrzeckim należąca kolonia Czarne na »Scharne«.

Przy spisie ludności

w tym roku działy się, jak zwykle, pewne niekoniecznie ładne rzeczy. W »Gaz. Olszt.« czytamy bowiem co następuje:

Donoszą nam z miasta i okolicy o licznych nadużyciach, jakich się dopuszczano przy spisie ludności. Nie chciano na wyraźne życzenie nietylko »ski« i »ska« uwzględniać, ale nawet wbrew życzeniu ojców rodzin zamiast słowo »polnisch« podkreślano »deutsch« lub masurisch«. Tak pisze nam pewien czytelnik z Salbk, że pomimo protestu z jego strony urzędnik podkreślił w jego obecności »deutsch«. Podobnie działo się w Olsztynie. W Pozortach oświadczył inspektor majątku — gdy mu Po-

lacy zwracali uwagę, by podkreślił »polnisch«, bo są Polakami — że ma rozkaz od landrata, aby podkreślił słowo »masurisch«, bo Polacy mieszkają w Polsce, a tu mieszkają Mazurzy.

Zakusy hakatystów.

W piśmie »Danziger Ztg.« czytamy, że radzca cłowy Weyer na zebraniu Ostmarkenvereinu wystąpił z wnioskiem, aby przesyłki pocztowe z adresami polskiemi wykluczyć z obiegu pocztowego. Na to odpowiedź, że ta sprawa nie jest zależną od Ostmarkenvereinu gdańskiego, ani od Prus tylko od parlamentu niemieckiego, a potem także od rządów rosyjskiego i austryackiego. Coby Niemcy na to powiedzieli, gdyby te rządy zakazały dowozu listów i sygnatur niemieckich? Przypominamy sprawę języka dyplomatycznego! Bismarck chciał koniecznie przeprowadzić język niemiecki w rządach europejskich w rokowaniach politycznych zamiast francuskiego. Na to mu odpowiedziano naówczas z Petersburga: dobrze niech każdy rząd używa swego języka! Bismarck stulił uszy i parlował dalej wstrętnym językiem tych erzfeindów.

Wiadomości ze świata.

Przygotowania rewolucyonistów.

Według doniesień z Petersburga, do Rosyi ustawicznie przewożą karabiny z zagranicy. Broń ta bywa zaraz rozdzielana. Kierownicy rewolucyi twierdzą, że rozporządzają sześciu milionami ludzi, zdatnych do broni, z których już dwa miliony są uzbrojone.

Berliński »Tgbl.« donosi z Petersburga pod datą 8 bm. Wczoraj powrócili tu powysyłani do różnych miast Rosyi delegaci Rady robotników. Rezultatem ich podróży było zapewnienie wybuchu wszechrosyjskiego strajku w rocznicę krwawej niedzieli 22-go stycznia. W dniu tym wszelki ruch ma ustać na cały szereg tygodni a rozpocząć się ostateczna walka proletaryatu.

Chuligany w Kijowie.

Z Kijowa donoszą, że tam dnia 5-go grudnia bandy chuliganów (czarne sotnie) urządziły rzeź inteligencyi. Zabito 20 osób, przeważnie studentów. Wtedy dopiero generał Suchomlinow zdobył się na krok energiczny. Opryszków grasujących po mieście, otoczono wojskiem i nie wzywając nawet do rozejścia się, zaczęto ich prażyć karabinowym ogniem. Dwustu chuliganów padło trupem na miejscu, blisko 600 jest rannych. Odtąd panuje spokój w Kijowie, ale przygnębienie jest ogólne, i zachodzi obawa nowych rozruchów, bo chuliganie chcą się zemścić. — Z Polaków nikt nie zginął.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka“ dołączony jest dodatek.

Katowice. Chodzi tutaj pogłoska, jakoby Maksym Gorki przejeżdżał był w zeszłą niedziele przez Katowice do Berlina w sprawach literackich.

— Żona stolarza Kolasy, mieszkającego przy ulicy Wiktoryi zwaryowała, wystraszywszy się szczura w piwnicy, który jej skoczył pod spodniczkę. Chora przeniesiona zostanie do zakładu obłąkanych.

Huta Laury. Pociąg towarowy przejechał 22 letniego maszynistę Czernieckiego z Lublińca. Był on zatrudniony jako urzędnik kolejowy na tutejszym dworcu, a chcąc zeskoczyć na ziemię, podczas gdy pociąg znajdował się jeszcze w biegu, dostał się pod koła maszyny, która go potargała na kawałki.

Mysłowice. Na cle mysłowickiem skonfiskowano skrzynię, zapełnioną pocztówkami i książkami zakazanemi. Pomiędzy skonfiskowanemi książkami znajduje się także broszurka »Wilhelm II«, która wyszła wydawnictwem p. Kavki w Krakowie. Skrzynia wysłana była z Krakowa do pewnej poznańskiej firmy.

Szabelnia pod Mysłowicami. 35letni robolnik Lelonek pokłócił się z powodu spraw spadkowych z swą matką i zapomniał się tak dalece, że ją zranił nożem. Rana jest podobno dość niebezpieczna, tak iż istnieje mało nadziei utrzymania rannej przy życiu.

Lipiny. Jak się to Niemcy na rozmaite sposoby biorą, gdy chodzi o przeszkodzenie Polakowi, żeby się nie dostał do jakiegokolwiekbądź urzędu, o tem świadczą nam w dobitny sposób wybory kościelne, które się przed niedawnym czasem tutaj odbyły. Jak wszystkim wiadomo może, Polacy przeprowadzili tak w wyborach do zarządu kościelnego, jak do zastępstwa gminy swych kandydatów, i to większością przeszło 100 głosów. To się naturalnie Niemcom nie podobało, i p. Schliwa zaraz przy wyborach oświadczył, że wątpi, czy wybory będą ważne, bo kartki kandydatów polskich były za grubo drukowane.

Lecz nie dość na tem. W środę dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie tutejszego katolickiego »Bürgerkasyno«, na którem przewodniczył ks. kapelan Salzburg. Celem tego posiedzenia było omawianie odbytych wyborów i krytykowanie polskich walmanów. A jakie niedorzeczności tam prawili, o tem niech świadczą następujące przykłady: Otóż jednemu się przywidziało, że p. Sewerynowi nie jest na imię Paweł, lecz Michał. Nie wiem, czemu się to tak tych Pawłów obawiają, czyby może dlatego, że św. Paweł każdemu prawdę mówił, nawet samemu cesarzowi rzymskiemu Neronowi, tak iż się nawet jedna z jego ulubionych nawróciła?

Otóż i p. Seweryn nosi imię tego świętego. więc jego patronem nie może być św. Michał.

Drugi zaś miał tę wadę, że miał skład zapisany na żonę, a nie na siebie, a trzeci miał być dopiero od roku zamieszkały w parafii, co oczywiście nie zgadza się z prawdą, bo wszyscy wybrani są starszymi tutejszymi obywatelami. Jeszcze o wielu innych podobnych rzeczach rozprawiano, lecz nie warto o nich pisać.

»Bürgerkasyno« zrobiłoby o wiele lepiej, gdyby rozprawiało o swoich rzeczach, a sprawom kościelnym i naszym kandydatom dało święty spokój.

Wiercipięta.

— W hucie cynkowej »Silesia II« zastrajkowało około 100 roborników, bo zarząd huty nie chciał się zgodzić na żądania, które, jak już przed kilku dniami donosiliśmy, robotnicy byli stawili. Jakby to było teraz dobrze, gdyby wszyscy hutnicy byli zorganizowani, i należeli do jakiegoś związku, wywalczyliby zapewne lepsze zarobki dla siebie. Niech więc wszyscy hutnicy jak jeden mąż przystępują do Związku wzajemnej pomocy.

Chorzów. W niedzielę miało się tutaj odbyć zebranie związku wzajemnej pomocy. Zebranie atoli odbyć się nie mogło, bo właściciel w ostatniej chwili odmówił sali. Zapewne, że nie uczynił tego z osobistych pobudek, lecz działał on widocznie pod wpływem innych czynników. Lecz bądź co bądź nie powinien się był ulęknąć nikogo i oddać salę na zebranie robotnikom polskim, z których także żyje. Niemieckim towarzystwom oddaje bez wszystkiego salę na zgromadzenia, tylko dla polskich robotników nie ma sali. Niechże więc polscy robotnicy sobie to spamiętają.

Ruda. Przypominam tutejszym mieszkańcom, że od kwietnia br. posiadam bezpłatną czytelnię ludową, którą mi za pośrednictwem p. dr. Seydy Towarzystwo czytelni ludowych z Poznania powierzyło. Mam 60 książek rozmaitej treści, i każdemu, który książek nie uszkodzi i znów po przeczytaniu odda, czyli zamieni, chętnie i bezpłatnie wypożyczam. Muszę nadmienić, że u mnie się nie czyta, tylko każdy sobie do domu książki weźmie i u siebie je czyta. Po przeczytaniu znów przyniesie i zaś inne otrzyma. Książki wypożyczam co niedzielę od 1 do 4 godz. po południu.

Światlejszym czytelnikom naszych polskich gazet przypominam, żeby rozszerzali oświatę pomiędzy naszymi ciemnymi rodakami, bo »kto oświatę szerzy w lepszą przyszłość wierzy«. Mamy takich, którzy wcale nie czytają, albo też niemieckie »blaty«, z których się nie tylko nic nie poucza, ale co gorsza, jeszcze ducha polskiego zatrują i rozmaitych oszczerstw i wyzwisk sami na się wyczytają. Żaden Polak nie powinien popierać obcych gazet, tylko swoje polskie, i także z germanizatorskich bibliotek książek nie powinien korzystać, tylko z naszych polskich, bo ich mamy dosyć. Tylko przez czytanie człowiek nieuczony się wykształci i oświeci, a gdy będziemy robotnikami światłymi wtedy dopiero nasza niedola polepszy się. Wtedy dopiero możemy zawołać: Nic nam nie zrobią nasi przeciwnicy.

Fr. Szczepański, bibliotekarz.

(Proszę i inne gazety o powtórzenie mej korespondencyi.

— Różnie się plecie na tym Bożym świecie. Jeden gada tak, drugi owak, więc trudno jest wszystkim dogodzić. Nic dziwnego zatem, że i chęć powołania do życia gniazda sokolego w tutejszej wiosce nie była bardzo mile przyjętą przez wszystkich. I tak n. p. ks. kuratusowi Oganowi była tak dalece nieprzyjemną, że wystąpił nawet publicznie w kościele z ambony przeciw Sokołom i przeciw temu, który chciał tutaj »Sokoła« założyć. Nie jestem wcale przeciwnikiem księży i duchowieństwa, ale to zaznaczyć muszę, że podobne publiczne występowanie przeciw osobom cieszącym się wielką sympatyą parafian i będącym dobrymi katolikami nie przysporzy księżom szacunku i zaufania w parafii. Przecież i po innych parafiach na Górnym Śląsku, w Poznańskiem, w Galicyi, a nawet już i w Królestwie istnieją towarzystwa sokolskie, a duchowieństwo nie widzi w nich nic zdrożnego, ani nie występuje przeciwko nim, owszem nieraz poleca je nawet. Czemuż to więc ks. kuratus Ogan występuje przeciwko Sokołom? *Sokoli.*

Zabrze. Wybory mężów zaufania do wydziałów robotniczych na kopalni »Konkordyi« odbędą się 14 grudnia od godziny wpół 3 do wpół 6 po południu. Na kandydatów postawiono na polu wschodniem (Ostfeld) górnika Antoniego Nimpsza, na polu zachodniem (Westfeld) górnika Pawła Nitscha, na polu średniem (Mittelfeld) górnika Wiktora Olesia, na »flecu« Andrzeja górnika Karola Tonderę, kandydatem cieśli jest cieśla górniczy Antoni Greeki, a robotników wierzchowych robotnik Malorny z Zabrza N. Na tych powinni więc robotnicy jedynie głosować.

Zaborze. Z kopalni «Gwidona«. Dnia 14 grudnia odbędą się tutaj wybory do wydziału robotniczego. Kandydatem naszym niech będzie współbrat nasz p. Jan Grupa. Pracując już od 17 lat na tutejszej kopalni, zna on doskonale cały rozkład pracy, więc nas też może odpowiednio bronić. Oddajmy zatem na niego nasze głosy.

Brzęckowice. Kochani bracia górnicy! Ponieważ już od dłuższego czasu pracuję na kopalni i znam nasze smutne położenie, ośmielam się zwrócić do was kilku słowami.

Mam tu na myśli organizacyę czyli połączenie się robotników w związki. Bracia, gdy chodzi o dźwignięcie lub usunięcie jakiegoś ogromnego ciężaru, wtenczas potrzebujemy wielkich sił. Do wytworzenia zaś wielkich sił potrzebna jest odpowiednia liczba ludzi, albowiem jest to jasną rzeczą, że jednostka nie potrafi tego zdziałać, co większa liczba.

To samo, bracia górnicy, można powiedzieć o związku wzajemnej pomocy w Bytomiu.

Gdyby do tego związku należeli wszyscy górnicy i robotnicy z Górnego Śląska, wtenczas moglibyśmy z łatwością usunąć ten ciężar, nas gniecący, tę dławiącą nas rękę pracodawców, która na każdym kroku dawa nam się odczuwać. Lecz niestety tak nie jest. Albowiem gdy się człowiek zapyta tego lub owego, czy jest członkiem związku, odpowiada że nie, lub że związek i tak robotnikom wiele nie pomoże.

A ja się odzywam do owych współbraci, iże się grubo mylą. Spojrzyjcie tylko na pracodawców naszych. Chociaż mają kapitał w rękach, i są silniejsi od nas, jednakowoż łączą się w różne »vereiny« i »ringi«, i to dlatego, żeby tem łatwiej mogli odrzucać nasze żądania i petycye.

Zatem mojem zdaniem powinien każdy robotnik należeć do wyżej wspomnianego Związku, i nie dawać się zapisywać do innych »verbandów« lub »vereinów«, których przywódcy są nieraz nie wiele lepszymi od pracodawców samych.

Dalej więc bracia do agitacyi za związkiem wzajemnej pomocy, a gdy uczynimy każdy swoje, i wstąpimy do związku, będziemy tworzyć taką siłę, z którą się nasi pracodawcy będą musieli liczyć. W tej pracy »Szczęść nam Boże!« *Skarbnik.*

Miasteczko, w Tarnogórskiem. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, na którem był także obecnym landrat hr. Limburg-Stirum, postanowiono zalesić sośniną 26 morgów nieużytków »za Boksą« po prawej stronie drogi prowadzącej na kolebkę. Niejeden z obywateli będzie sarkał na ten wydatek, lecz sprawa nie przedstawia się tak źle, gdyż rząd da na owe zalesienie taką zapomogę, że miasto żadnego wydatku nie uczuje. Gdyby tak przodkowie przed 50 latami byli takie piaski zalesiali, mielibyśmy teraz piękny kawał lasu i zyski z niego. Ale dawniej o to nie dbano. Bez rządowej zapomogi i teraz by deputowani nie przystali na ten wydatek. Przyszła też na tem posiedzeniu pod obrady petycya obywateli o zniżenie opłaty od używania buhajów. Utrzymanie dwóch buhajów kosztuje gminę przeszło 800 marek rocznie, podczas gdy opłata ich użytku przynosi nie całe 300 marek, przez co podatki obywateli nie hodujących krów się obciążają. Aby temu choć w części zaradzić podwyższono opłatę. Petycya wysłana do landrata żąda zniżenia opłaty. Na posiedzeniu magistrat był za zniżeniem opłaty, ale żądał, żeby wszyscy, którzy pasą bydło na miejskich pastwiskach opłacali owe pastwiska stosunkowo do sztuk bydła, jakie posiadają. Temu żądaniu sprzeciwiali się niektórzy deputowani. Postanowiono sprzedać $^3/_4$ morgi gruntu przy szosie na dworzec p. dr. Nubinowi po 50 fen. za metr kwadratowy.

Ostatnie wiadomości.

Sędzia oszust.

Telegram z Güstrow donosi, że przed tamtejszym sądem przysięgłych stawał sędzia Paschen z Stavenhagen o sfałszowanie publicznych dokumentów, sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych i oszustwo. Przyznano mu okoliczności łagodzące. Skazany został na 5 lat więzienia.

Rozwiązanie Związku związków.

Petersburg. Dnia 10 bm. policya rozwiązała biuro centralne Związku związków.

Nowe rozruchy.

Z Bukaresztu telegrafują, że w Jelizawethradzie, w południowo-zachodniej Rosyi, wybuchły nowe rozruchy. Miasto znajduje się w płomieniach. Motłoch morduje i ograbia żydów.

Armia mandżurska.

W całej armii mandżurskiej wybuchły rozruchy, skierowane przeciwko przełożonym i naczelnej władzy. Jako powody podaje »Berliner Tageblatt«, że żołnierzom nie wypłacono już od kilku miesięcy żołdu.

Od Redakcyi.

Górnikowi z szybu »Leona« w Rudzie. Korespondencyi bez podpisu nie uwzględniamy, dlatego to i Pańskiej korespondencyi o uroczystości św. Barbary i o zajściu z owym sztygarem umieścić nie możemy, bo nie wiemy, z kim mamy do czynienia. Zresztą każdy, kto pisze do nas, musi mieć tyle odwagi, żeby się podpisać, bo przecież my żadnego nie zdradzimy.

Sprawy towarzystw.

Lipiny. W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Związku katolickich robotników na sali p. Panka. Na porządku dziennym będą obrady, dotyczące urządzenia gwiazdki i kolędy. Dlatego uprasza się członków o liczny udział. Goście mile widziani.

Zarząd.

Biertułtowy. Posiedzenie Związku pod opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę 17 grudnia po południu o godz. 5 w lokalu pana Musiolika. Szan. członków prosimy o liczne przybycie na zebranie. Zarząd.

Radlin, pod Wodzisławiem. W niedzielę 17 grudnia odbędzie Towarzystwo św. Barbary swe zwyczajne zebranie zaraz po nieszporach na sali p. Adamczyka. Przyjdą rozmaite sprawy pod obrady. Odbędzie się także rocznica, lecz w cichej formie z powodu adwentu. O liczne zgromadzenie prosimy wszystkich członków. Goście mile widziani. Zarząd.

Botrop. Baczsość druhowie z Botropu i okolicy! Donosimy szanownym druhom nowo założonego towarzystwa gimnastycznego »Sokół«, iz w niedzielę dnia 17 grudnia b. r. odbędzie się zebranie o godz. 4 po południu na małej sali u p. Hessego w Dellwig. Zapraszamy jak najusilniej wszystkich druhów, aby się jak najliczniej stawili na owe zebranie, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady. Prosimy szanownych członków aby się nie zrażali, że zebranie w miejscu nie zostało zwołane, ponieważ teraz przed świętami jest bieda salę dostać. Tak wołamy do serc waszych, komu sprawa nasza droga, niech weźmie sztandar pielgrzyma Polaka za swe godło i pośpieszy na zebranie spełnić swój obowiązek narodowy, aby ulżyć sercu swemu. Niech więc dnia 17 grudnia ani jednego z członków na zebraniu nie brakuje. Czołem! Wydział.

Jako **kupno okolicznościowe**

polecam



póki zapas starczy

gwarant. **prawdziwe Chevreaux**

buciki damskie do sznurowania

z kapami skórzanemi i brandsole skórzane.

od mk. **5,50** pocz.

Prawdz. **petersburskie kalosze**

dla

dzieci	pań	panów
mk. 1,90	2,70	4,25

Dobre **niemieckie kalosze**

dla

dzieci	pań	panów
mk. 1,60	2,35	3,50

Max Neustadt

dom obuwia „Fortuna“

Katowice, **ulica Jana 5.**

Telefon 1046.

Twardy cukier z głowy funt 22 fen.
Faryna funt 21 fen.
Smalec wieprzowy funt 52 fen.
Winny ocet do zapraw. litr 30 fen.
jako też
wszelkie towary kolonialne
po najniższych cenach poleca
Bolesław Długiewicz
Bogucice,
drogerya i skład kolonialny.

Nowa kwaszona
delikatesowa kapusta
konserwowana z winem i jabłkami 1 baryłka 5,00 m. Emaliowany węborek bruto 25 funtów 3,25 m.

Ogórki solone bardzo smaczne 1 baryłka, zawierająca około 140 sztuk 5,00 m., puszka pocztowa 1,50 m.

Ogórki gorczycowe twarde i szkliste puszka pocztowa 2,75 m.

Borówki z gruszkami w najl. cukrze, puszka pocztowa 4,00 m., w węborku 25 funt. 8,75 m.

Nowe powidła, gęste i słodkie, doskon. w smaku węborek emal. poczt. 10 funtów 2,10 m., węborek kolejowy bruto 28 funtów 4,25 m.

ff. miód stołowy czysty, żółtozłot. szczególn. smaczny, eleg. węborek emaliow. bruto 10 funtów 3,50 m. Elegancki węborek emal. bruto 40 funt. 10 m.

Sok z ćwikły podw. rafinowany, puszka pocztowa bruto 10 funt. 2,00 m., węborek kolejowy bruto 23 funt. 4,00 m.

Marmelada syrop. puszka poczt 10 funt 3,00 m.

Wszelkie inne konserwy według cennika wł. naczynia za zaliczką

Otto Kreissler, Magdeburg-N 75, fabryka konserw.

Na Święta

polecam:
świeżo palone kawy, funt po 0,80 1,00, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80 mk.
Kaiser-Auszug
mąkę pszenną 1/4 cetn. 3,20 mk.
świeży drożdże funt 40 fen.
rodzenki funt 40, 60 i 80 fen.
migdały funt 1,00 i 1,20 mk.
mak mlety i nieml. funt 40 fen.
cytronat 1/4 funta 25 fen.
holsteinskie masło stołowe funt 1,50 mk.
masło do pieczenia ft. 60, 70, 80 f.
masło rośl. »Palmin« funt 65 fen.
Wino mozelskie, reńskie, węgierskie, szampańskie i różne,
wina owocowe od 50 f. za but.
Wszelkie gatunki pierników i orzechów.
Konfekt na choinkę, — jakoteż wszelkie towary kolonialne i delikatesy.

Józef Porombka,

Laurahuta, ul. Bytomska przy kościele katolickim.

Telefon nr. 1195.

Bank ludowy — Volksbank

e. G. m. u. H.

w Król. Hucie G.-S., ul. Templa 5 I. p.

udziela

pożyczek na weskle

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznem wypowiedzeniem,
3½ od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
3 od sta za tygodniowem wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się już od 1 marki począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych 3 dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

Telefon nr. 1195.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby, chroni się je od rozmaitych chorób, jak czerwonki, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód: P. Widera z Sodowa p. Lubliniec pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforan wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.«

Susol kosztuje 10 funt. 3,50 mk., 25 funt. 7,00 mk., 50 funt. 13,50 mk., 100 funt. 25,00 mk.

Fosforan wapna kosztuje 10 funt. 2,50 mk., 25 funt. 4,75 mk., 50 funt. 8,00 mk., 100 funt. 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna Fabryka Susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 20.

W paczkach po 40 fen. za 1 funt, 75 fen. za 2 funt. jest **Susol** do nabycia u następujących firm: J. Bodeł, Siemianowice i Laurahuta; Krzoska, Wodzisław; A. Piecha, Łabęty.

Liczenie ludności.

Już znowu w kraju liczono ludzi,
Że coraz ich więcej znów się pokazało,
Więc każdy dumny, że i on coś znaczy,
Że i z nim się liczą, skoro go spisują.
A niejeden się chwali, że podwójnie on liczy,
Lub najwięcej z wszystkich, skoro dużo płaci
Lecz myli się on grubo, bo jeszcze to zawsze,
Kto najwięcej wart jest, ten najwięcej znaczy!
Do takiej wartości stale też dąży
Znana w Bytomiu firma **Rosenthala,**
Która dla tego tak dużo działa,
Że przez nią każdy tak dużo zdziałać jest wstanie!
Każdy to przyzna, że mundur wojskowy
Nietylko sam jest piękny i ładny,
Lecz nie mniej cywilne ubrani
Od Rosenthala — bo dobre, piękne i tanie.

Wielka wyprzedaż z powodu przeprowadzki.

Z powodu potrzebnego powiększenia, przeprowadzki mój interes z początkiem miesiąca lutego 1906 roku do

nowego budynku Blumenfelda
Rynek 24.

Przeto będzie cały gotowy zapas, składający się z **ubrań — paltotów — jupów — peleryn — spodniach** dla mężczyzn i chłopców jakoteż strykowane ubrania dla dzieci i cały zapas sukna i materyi na podszewki za gotówkę przy

10 procent rabatu wyprzedane

Hermann Rosenthal,

Bytom G.-S., Rynek 12.

Największy dom mody eleganckiej garderoby męskiej i dla chłopców, gotowej i na miarę.

Beznaganne leżenie przy najlepszem wykonaniu są pierwszeństwem mojej konfekcyi.

Telefon 1315. Telefon 1315.

Gwiazdka!

Wrocławska palarnia kawy

Otto Stiebler.

Filia: **Katowice,** ul. Poprzeczna nr. 8.

Powtórnie przynosimy oprócz naszych znanych specyalności:
kawa w elektrycznej gorączce palona o najlepszem smaku,
herbaty, kakao, czekolady, cukier, biskwit, konserwy jarzynowe
konserwy owocowe nasze

artykuły na święta gwiazdkowe
pierniki, świeczki na choinkę, konfekt na choinkę, wina, cygary, delikatesy

do łaskawego przypomnienia i podajemy ten bardzo wielki wybór przy policzeniu najniższych cen.

Naszą

~ listę gwiazdkową ~

przysyłamy natychmiast bezpłatnie.

Olbrzymie dwa katalogi

i to gwiazdkowy o 1812 tytułach i antykwaryczny wydawnictwa ongi
1) N. Kamieńskiego i Spł.
2) L. Merzbacha
o przeszło 100 000 tomów rozsyłam na żadanie
datmo i franko
A. Cybulski, Księgarnia w Poznaniu.

Baczność gospodyni!

spróbójcie wszystko i zostawcie sobie najlepsze 9 funt. najlepszego z słodkiej śmietanki margaryny, zastępuje zupełnie

masło,

dostarcza za 6 mk. franko za zaliczką Magdeburska fabryka margaryny. Tylko świeży towar, żaden składowy. Dziennie wielka wysyłka pocztowa.

Fournier & Görmer,
Magdeburg.

Pożyczki od samodawcy (do 300 mk.) daje pod wygodnemi warunkami, uznano ściśle rzetelnie. Setki podziękowań.

Eichbaum, Berlin W. 57.

Dom. Wyrów p. Mikołowem

sprzedaje

Ćwikłę	cetnar po	75 fen.
Białą marchew	„ „	90 fen.

Dom towarowy

Bracia Barasch, Katowice

Środę, 13-go grudnia. Czwartek, 14-go grudnia. Piątek, 15-go grudnia.

Trzy tanie dni w oddziałach towary spożywcze konfitury.

Pomarańcze tuzin **38** fen.	Daktyle funt **25** fen.	Orzechy laskowe funt **28** fen.
Cytryny tuzin **33** fen.	Banany funt **25** fen.	Orzechy włoskie funt **26** fen.
Konfekt na choinkę, Cakes cukrowany ¼ ft. **12** fen.	Norymberskie pierniki, F. Ad. Richter & Cie., doskonałe, zwane »Baseler«, paczka zawier. 12 sztuk **13** fen.	Świeczki na choinkę, Karton zawierający 30 sztuk **25** fen.
Migdały (Schelmandeln) funt **78** fen.	Herbata małe pakow. 3 paczki **20** fen.	Sardynki w oliwie »Exquisite« puszka **35** fen.
Rodzynki z winogr. „ **68** fen.	Herbata pakow. złote i srebrne Nr. 1 paczka **16** fen.	Kakao odważone ¼ funta **23** fen.
Jabłka amerykańskie funt **29** f.	Gotowa masa na placek wygodne pieczenie paczka **33** f.	Ananas w całości funt **82** fen.
Kulki szklane na choinkę, sortyment karton A., 12 sztuk w kartonie **9** fen.	Lametta Guirlandy, najładniejszy strój na choinkę Guirlanda **4** fen.	Kulki szklane na choinkę obszyte, sortyment karton B., 12 sztuk w kartonie **18** fen.

Wszystkie towary tylko w pojedyńczej sprzedaży póki zapas starczy.



Bracia rodacy!
rozszerzajcie „Górnoślązaka"

Bank ludowy w Raciborzu

ulica Panieńska 9

przyjmuje wkładki oszczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem
3½% za wypowiedzeniem miesięcznem
3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po **5%**.

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt; godziny kasowe od 8—12 przed południem.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy 3% za tygodniowem wypowiedzeniem, 3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc**, od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca**.

Jan Swoboda, mistrz krawiecki

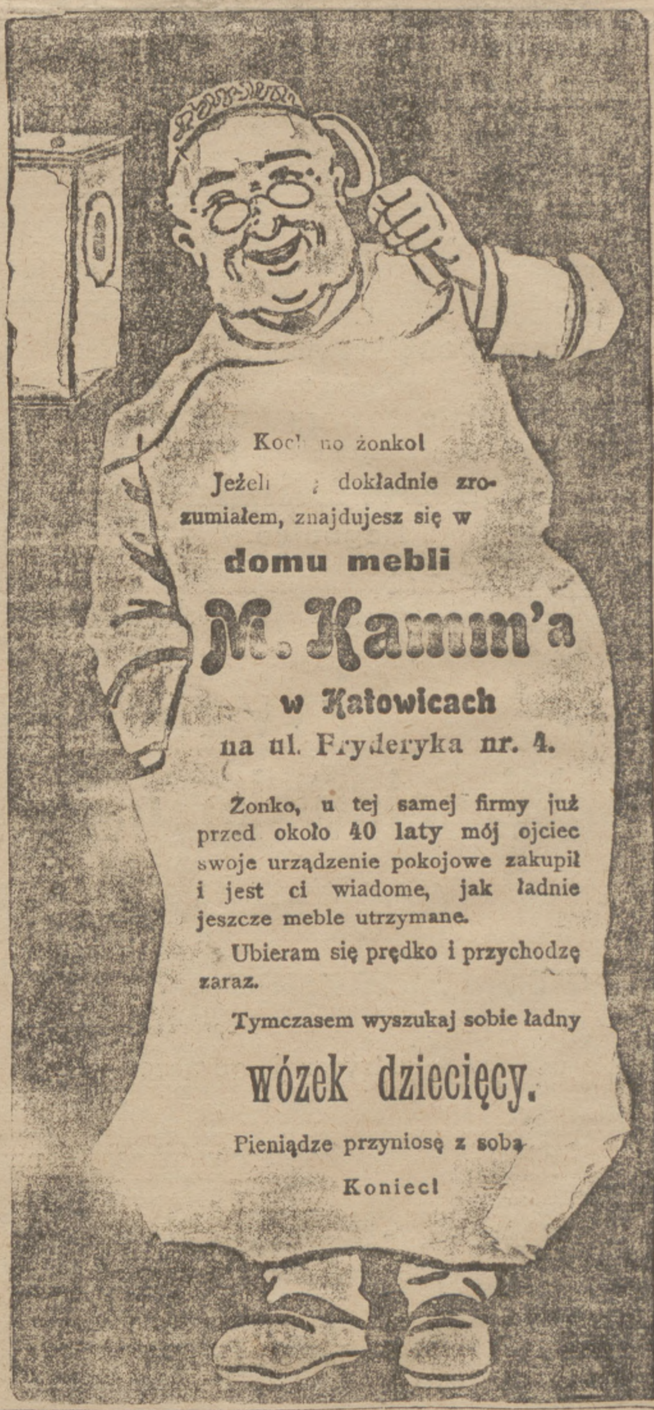
Feldstr. 3 ✱ **Bottrop (Westf.)** ✱ Feldstr. 3

wykonuje

ubrania gustownie pod gwarancyą dobrego leżenia.

W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.

Wielki wybór **materyi** na ubrania wszelk. rodzaju.



Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z or. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: Antoni Wolski w Katowicach.